



„Wiosna, wiosna, wiosna ech to ty...” - tak śpiewał Marek Grechuta. A my, jak co roku, cieszymy się i jednocześnie martwimy lub obawiamy nadchodzącej wiosny. Co prawda zima w tym roku nie

lecniczych dla zwierząt, a niebagatelnym argumentem za takim sposobem postępowania jest także cena tych środków, która o dziwo, średnio rzecz biorąc, najniższa jest u lekarzy weterynarii.

### Szczepienia przeciw wściekliznie

Innym ciekawym elementem wiosennego życia weterynaryjnego są

ła zainicjowana potrzebą ograniczenia ilości bezpiecznych zwierząt w miastach. Ze względu na niedostateczną liczbę schronisk dla zwierząt akcją tą uraczono właśnie sprywatyzowaną na początku lat 90. weterynarię. Od samego początku nie określono jasnych zasad, a jedyną przesłanką było „wymuszanie” obniżania cen na takie usługi i dzielenie tego małego i niesmacznego tortu pomiędzy skutecz-

# Wiosenne dylematy

dała się nam mocno we znaki, ale i tak pojawiająca się świeża zieleń i przylatujące ptaki nastrajają nas pozytywnie.

### Uwaga - kleszcze!

Niestety, łagodna zima ma swoje złe strony. Przeróżne „robactwo” nie zostało „wymrożone” i teraz ze zdwojoną energią czyha na naszych milusińskich. Kleszcze już się obudziły i z apetytem godnym najkrwawszych wampirów polują na nasze psy i koty spragnione wiosennych spacerów po lasach, łąkach i parkach. Kleszcze to groźni przenosiciele chorób zwierząt i ludzi, więc ich inwazja i ewentualne pokąsanie, to nie tylko problem działania mechanicznego. W związku z coraz łatwiejszym przemieszczaniem się człowieka wraz ze swoimi futrzakami, a coraz większe odległości, przeniesienie chorób (w tym przypadku zakażonych kleszczy) staje się coraz łatwiejsze. I tak, choroby niewystępujące w danym regionie kraju, nagle tam się pojawiają. Dlatego nie należy lekceważyć możliwości zarażenia się nawet babeszjozą na Śląsku, ale i inne choroby odkleszczowe, takie jak borelioza czy anaplazmoza, to coraz powszechniejszy problem na terenie całego kraju.

Stąd zapobieganie infestacji kleszczy to tak ważna wiosenna czynność. Wybór środka zwalczającego pasożyta zewnętrzne to niełatwe zadanie i dlatego, jeżeli nie mamy wypróbowanych środków i sposobów ich stosowania, skontaktujmy się z lekarzem weterynarii, który może nam doradzić jaki środek i w jakiej postaci najlepiej stosować u naszego pupila. Specjalnie piszę tu o kontakcie z lekarzem weterynarii, bo co prawda środki przeciw pasożytom zewnętrznym można nabyć zarówno w sklepach zoologicznych, jak i w sklepach internetowych, to jednak niepowodzenia w ich skuteczności związane z brakiem wiedzy o zasadach ich stosowania najrzadziej zdarzają się w zakładach

tw. akcje. Jedną z nich jest tzw. akcja szczepienia psów przeciw wściekliznie. W zamierzchłych czasach dwudziestego wieku szczepionka przeciw wściekliznie ze względu na technologiczne trudności przydatności do użycia. Dlatego też jedyny producent wytwarzał tę szczepionkę w ogromnej ilości (koszty!!!) i w czasie jej przydatności. Dziś, gdy wytwarzanie szczepionek to już zupełnie inna bajka i szczepionki są dostępne przez cały rok, a psy szczepi się nie tylko w maju, ale wtedy, gdy wiek psa nakazuje spełnić tę ustawową powinność i potem raz w roku od daty pierwszego szczepienia, to ta majowa akcja utraciła sens i potrzebę jej organizowania. Robi się to jeszcze na wsiach i miejscowościach, w których nie ma zakładu leczniczego dla zwierząt, a i to wzbudza coraz więcej wątpliwości ze względu na pojawiające się doniesienia o organizowaniu szczepień przez bliżej niezidentyfikowane osoby, podające się za lekarzy weterynarii. Dziwić może jedynie fakt, że miejscowi



### Steryliczacja zwierząt

Inną wiosenną akcją, która pojawiła się już kilkanaście lat temu, jest tzw. akcja sterylizacji zwierząt towarzyszących. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika, że akcja ta zоста-

nie skłócanymi zakładami leczniczymi dla zwierząt.

Dziś nikt nie określa „nadmiernej populacji bezpiecznych zwierząt”, a tradycyjna akcja sterylizacji, z jednej strony przeniosła się na zwierzęta posiadające swoich właścicieli, a z drugiej strony

- na zwierzęta trafiające do schronisk i tam obsługiwane przez lekarzy weterynarii także w zakresie ich sterylizacji. Jedyną wspólną cechą pozostało wymuszanie na lekarzach obniżania cen aż do cen poniżej ponoszonych kosztów. Czy lekarze zdobywają w ten sposób nowych, wieemych klientów? Raczej nie, gdyż większość sterylizowanych zwierząt w tak organizowanej akcji nie trafia już nigdy do zakładu leczniczego nawet na szczepienia czy zwalczanie pasożytów, a ich właściciele nie stać przeważnie na żadne leczenie. A może instytucje mają również te, które w swoim statucie mają zapisaną działalność na rzecz ochrony zwierząt, jak i te, których jest to urzędowym obowiązkiem zajęłyby się finansowaniem takich zabiegów i indywidualnie negocjowały z wybranym zakładem leczniczym dla zwierząt cenę i obsługę nie tylko na czas „akcji”.

Zwierzęta od niezamożnych ludzi i zwierzęta bezpieczne żyją przez cały rok, nie tylko w marcu!!! Lekarzy weterynarii obowiązują przepisy, które zabraniają im ogłaszania publicznie swoich cen, a tym bardziej pozyskiwania klientów publicznym ogłaszaniem, że mają niższe ceny niż konkurencja. Zawód lekarza weterynarii to nie tylko działalność usługowa, to REGULOWANA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W RAMACH ZAWODU PUBLICZNEGO ZAUFANIA, a to już znaczna różnica zarówno w odpowiedzialności za jej wykonywanie, jak i odpowiedzialności w stosunku do właściciela naszego pacjenta..

lek. wet. ANDRZEJ ALWEIL